

# GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miesięcznie w Warszawie: 45 mk., na prowincji 50 mk., za granicą 65 mk.  
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgoda № 5.— tel. red 275-11  
Ekspedycja " " " " 289-04  
Rękopisów redakcja nie zwraca. " " " " adm. 26-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonpareil lub jego miejsce przed tekstem mk. 20 przed kłódką lub depozami m. 35.—, tekstem m. 10.—, za tekstem m. 6.—, nekrologi m. 6.—, drobne za wiersz 1 m. Dział literary jak za wiersz, tusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie m. 5.00, pozostawienie praw podane bezpośrednio w kancelarję piama po 50 sek. za wiersz.— Ogłoszenia przyjęte w redakcji po godzinie 6-ej o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szersze ponad jeden łam o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone wśród drobnych m. 40.— za wiersz nonpareil. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń

Cena numeru 2 marki

Skrzynka pocztowa № 86.

Filij: Dzika 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 35

## Seminarjum dla nauczycielek ludowych

KATOLIOKIEGO ZWIĄZKU POLEK  
Warszawa, Kraków-Przedm. Nr. 36.

Examinacje wstępne na kurs I, II i III dnia 2-go czerwca Zapisy przyjmuje kancelarja w godz. 11 — 1.

## Walka o robotników polskich

Podczas Zielonych Świąt, gdy przeciętny mieszkaniec Warszawy rozkoszował się wiosennymi rozrywkami na t. zw. łonie natury, rozrywkami, zdobytymi kosztem długiego wystawiania w „ogonkach“ przy kassach kolejowych i przystani rzecznych, kosztem utrudzenia, częstokroć naddartej gardzieli i podartej garderoby, kosztem sińców i kuksańców—ruch życia politycznego Polski bił silnie w stolicy.

Odbyły się w Warszawie trzy zjazdy, które, pomimo różnej nazwy, wspólny cel miały na oku: walkę o wpływ na robotnika polskiego.

Z wieku i z urzędu pierwszeństwo uwagi naszej należy się XVII-mu kongresowi P. P. S.

Kongres ten ujawnił wszystkie choroby wewnętrzne, które przeżerają obecnie Polską Partję Socjalistyczną.

Jest ona obecnie pełna przeciwności i sprzeczności. Wszystkie dogmaty socjalistyczne są zachwiane, żaden z nich nie wytrzymał zetknięcia z rzeczywistością.

Jeżeli poseł I. Daszyński mówi na kongresie, że posłowie Z. P. P. S. „prowadzili akcję rewolucyjną w Sejmie i poza Sejmem“ — to napewno sam śmieje się w duchu ze słów swoich, albowiem zarówno on, jaki wszyscy mówcy kongresowi stwierdzili jednogłośnie, że w Polsce nie ma wcale nastroju rewolucyjnego.

Dajmy tedy spokój z „rewolucją“. Pozostają inne jeszcze dogmaty socjalistyczne:

„Dyktatura proletariatu“. O tem na całym kongresie — ani słowa! Przeciwnie—mowa jest tylko o ustroju demokratycznym. A przecież Polska korzysta z najbardziej demokratycznego ustroju na świecie. Ergo w Polsce nie może być mowy ani o rewolucji, ani o dyktaturze jednej klasy—proletariatu.

Dogmat drugi: międzynarodowość ruchu robotniczego. P. P. S., uznając zasadniczo ten dogmat, znalazła się w nielada kłopotach, gdy zaszła potrzeba jego praktycznego zastosowania.

Okazuje się bowiem, że niema takiej „międzynarodówki“, do której mogłaby się przyłączyć P. P. S.

II-a międzynarodówka—to bankrut. III-a międzynarodówka, zorganizowana przez bolszewików rosyjskich, jest „zbyt jednostronna.“

P. P. S. liczy na jakiś kongres socjalistyczny międzynarodowy w Genewie, który ma wyłonić jakąś nową międzynarodówkę, zarazem jednak protestuje „przeciwko krzywdzającemu proletariatu polski niemożliwemu dla

P. P. S. do przyjęcia podziałów: głosów na Zjeździe.“

Słowem i z tej „międzynarodówki“ —niewiadomo co będzie.

Jeśli zaś chodzi o nasze stosunki wewnętrzne, to w kapitalnej kwestji, udziału socjalistów w rządzie, t. zw. starzy pepeesowcy ponieśli stanowczą klęskę.

Daremnie Perl, Daszyński, Moraczki, Czaplinski, Rzewski przekładal towarzyszom kongresowym, jak słodka jest władza i jak licznie płyną z niej korzyści.

Daremnie tow. Moraczewski przypomina im: „Rząd Moraczewskiego był tem otwarciem drzwi, przez które wynieśliśmy cały szereg zdobyczy“ (Ach, Boże, czyż mamy przypominać, jak się nazywa w etyce „burżuazyjnej“ wyniesienie „zdobyczy“ przez „otwarte drzwi?“).

Wszystko to jest daremne.

Młodzież „pepeesowska“, na której czele staje tow. Liebermann, uchwała rezolucję zabraniającą towarzyszom partyjnym wstępu do ewentualnego gabinetu koalicyjnego!

Biedny tow. Daszyński, biedny Demand, Perl i Moraczewski! Mają oni dość „ujadania opozycyjnego“. Chcieliby po raz wtóry w dziejach niepodległej Polski zakosztować słodyczy władzy i rządów. Przy wielomiljardowym budżecie Rzeczypospolitej, pachnie to conajmniej milionami funduszków dyspozycyjnych, nie mówiąc o posiadach, wpływach..

Ale młodzież rewolucyjnie nastrojona nie pozwala..

Nie pomaga soczysty aforyzm Diamanda:

„Wolę dziewczynę która urodziła dziecko, niż zwiędłą i bezpłodną pannę“.

Opozycja P. P. S. większością 28 głosów narzuca swej partji rolę „zwiędłej i bezpłodnej panny“.

Gdy P. P. S. grzęźnie w kwadraturze koła niezrozwiązalnych sprzeczności teoretycznych, wyrastają tej partji liczni i potężni konkurenci.

Jak spóźnili Zielone Świąta komunisti polscy, wielbicieli Lenina i Trockiego, o których wielokrotnie wzmiankowano na kongresie P. P. S., o tem nic nie wiemy.

A szkoda, boć to niepowszednia siła w stosunkach naszych.

Wiemy natomiast, że podczas Zielonych Świątek odbył się zjazd innej partji politycznej, kompetującej o wpływ na robotnika polskiego—Narodowego Związku Robotniczego, który, połączwszy się z pomorskim Narodowym Stronnictwem Robot-

**OKAZJA:** kostjmy letnie, płaszcze, suknie, biuzki tanio wyprzedajemy. Hoza Nr. 54 — 2. 4337

czem utworzył ogólnopolską Narodową Partję Robotniczą.

Jeśli partja ta zdobędzie się na własną, odrębną, od socjalistycznej ideologję, jeśli potrafi ona pójść drogą własną ku własnym celom, stanie się niewątpliwie najgroźniejszą konkurentką P. P. S., nie tylko na gruncie sejmowym (P.P.S.—35 mandatów, N. P. R.—28), ale czynnikiem ważkim dla przyszłości Polska.

Równocześnie — na arenę walki o wpływy na polskie masy robotnicze, występuje Demokracja Chrześcijańska, stronnictwo w naszych stosunkach najmłodsze i najmniej znane, a jednak—tające w łonie swoim wszelkie możliwości, zawarte w dwóch określeniach, na jego składające się tytuł.

Na czem zakończy się walka o wpływy na polskie masy robotnicze, jaką toczą dziś pomiędzy sobą: komunisti, socjaliści, Związek Narodowy Robotniczy, Demokrację Chrześcijańską, dziś przesądzać nie będziemy.

Miejmy nadzieję, że zwycięstwo okaże się nie po stronie komunistów ani socjalistów.

## Przejście przez Dniepr

Od specjalnego korespondenta wojennego „Gazety Porannej“.

Bzzz... Bzzz...

Ponad nami lecą hea na Kijów szrapnele bolszewickie. Słyszymy ich szum i gwizd, później dochodzi nas zdala głuche echo wybuchu.

Z górki św. Włodzimierza, u której stóp ściele się srebrzysta wstęga rozlanego Dniepru, poprzerwanego wyspami mieszkalnemi, obserwujemy artylerję nieprzyjacielską, bijącą na miasto. Co parę minut dostrzegamy biały obłoczek, a po chwili dołatuje nas daleki odgłos detonacji.

Bolszewicy przypuszczali widocznie, że będą mogli tak bombardować miasto, jak bywało dawniej, podczas poprzednich przewrotów. Przerachowali się bardzo.

Zaraz po wkroczeniu do miasta w sobotę 8 maja, artylerja nasza, wjechawszy na Pieczersk i Mogiłę Askolda, leżące we wschodniej części miasta, a panujące nad rzeką, zaczęła odpowiadać działom sowieckim, które do południa zamilkły.

Opanowanie Kijowa bez zajęcia przyczółków mostowych na lewym brzegu Dniepru było iluzoryczne. Trzeba było koniecznie sforsować Dniepr i zająć główne punkty komunikacji kolejowej i drogowej.

Koło Kijowa cztery mosty łączą miasto z przeciwnym brzegiem rzeki, leżącym już w obrębie gubernji czernihowskiej. Dwa z nich są mostami kolejowymi: jeden główny, przez który wiedzie magistrala do Moskwy i Cbarkowa, drugi, zbudowany czasu wojny, po którym biegnie kolej naokoło miasta ku Darnicy. Poza kolejowymi mamy jeszcze mniejszy most strategiczny i główny drogowy, łączący Kijów z osadami

podmiejskimi, Słobódkami, t. zw. most łańcuchowy. Najważniejsze i najdogodniejsze do przejścia są mosty: łańcuchowy i główny kolejowy.

Bolszewicy, spodziewając się próby sforsowania mostów, uszkodzili oba. Jakkolwiek już 12 razy od wybuchu rewolucji Kijów zmieniał władzę i rządu, i zawsze był terenem walk, jednakże nigdy dotąd żadnego z mostów nie wysadzono. Tak samo było i teraz. Uszkodzenie mostów przez czerwoną armję, polegalo na zerwaniu pomostu drewnianego; żelazne rusztowania i boczne balaski żelazne pozostały nietknięte.

Świt niedzielny obudził przerażonych mieszkańców Kijowa. Równno o g. 3 m. 30, kiedy jeszcze słońce nie wzeszło, rozegrały się nasze ciężkie i polowe działa. Na Lipkach drżały szyby. Przepojony niewygasającym przestraczem przed terrorem i zniecaniem się bolszewickim, mieszkaniec kijowski z drżeniem wsłuchiwał się w muzykę armat, nie mogąc wydomaczyć sobie niesamowitego zdarzenia.

Te nasze: „Wandzia“, „Stefcia“, „Helcia“, „Marysia“, „Jadzia“—nasze ochrzczone i nieochrzczone armaty torowały drogę atakowi piechoty.

Punktualnie o godzinie 3-ej major Popowicz rzucił swoim piechurom rozkaz ataku na most łańcuchowy. Jakże go brać, gdy niema poczem przejść? Most długości kilkuset metrów. Z przeciwnej strony głęboki okop bolszewicki, z którego trajkocą karabiny maszynowe i leci na most deszcz kul.

Dla naszych zuchów niema niemożliwości! Niema przeszkód nieprzebytych! Niema trudności niepokonalnych!

Patrzcie: o żelazne sklepienia i o żelazne sztachety mostu co chwila odbijają się kule sowieckie. Pomimo nieuniknionego niebezpieczeństwa prą naprzód nasi chłopcy. Jak wiewiórki czepiają się każdej sztaby, każdej szyny, każdego balasku, jak muchy oblepili rusztowania mostowe. Na ciemnym tle żelaza jaskrawo uwydatnia się zielona plama, nieustannie się powiększająca i coraz bardziej posuwająca się naprzód.

Gwizd kul wzmaga się z rozpaczliwą natarczywością, z wznrastającym rozragnieniem grają karabiny sowieckie. A chłopcy pełzają bokami rusztowań mostowych dalej i dalej. Podtrzymując się jedną ręką, drugą ostrzeliwując się z karabinów. Pada w spokojną toń Dniepru jeden, drugi, trzeci. Bohaterzy!

Naprzód! Naprzód! Dalej, dalej! Już blisko, jeszcze chwila, a staną na ziemi, na drugiej stronie. Syczą armatnie strzały, bzykają kule, jak stado osi.

Zamiera duch.

Co to?

Po drugiej stronie wyrwa się zaciekły krzyk „Hurra! Hurra!“

To nasi stanęli na lądzie. Piekielny wrzask się potęguje, fala ciał się kłębi, jak mrowisko.

Nasi są już nad rowem obronnym. kółkami biją bolszewików, którzy wśród nieopisanych krzyków uciekają.

Już sowieckie masy naszych. Obracają je przeciwną stronę. Już idących.

A tymczasem saperzy na most. Suną za niem churzy 6 pułku legjonów turkoczą koła armat na prowadzących się na Słobódki. Godzina 4-a rano. Dniepr wany.

Nie koniec operacji. Niedługo potem i most nad łączą Dnieprówą, przy drugiej Słobodce w naszym ręku, a bolszewicy w panicznym strachu uciekają ku Browarom i Darnicy, płoszeni przez nasze mitraljezy i gnań przez naszą kawalerję.

O godz. 6 flankowym, okrężnym ruchem nasi zagarniają Darnicę, ołtrzymi dawny obóz jeńców, i bierają tam liczną trofeę.

O tej porze, według rozkazu Wielkopolanie od strony Demidjówki i stacji towarowej atakują most kolejowy i zdobywają go pomimo zawziętej obrony w ten sam sposób, jak legionści most ławicuchowy. Zaraz potem przechodzą do ataku na grupę sowiecką, skupioną na polu dnieprym wschodzie i energicznie natarciem rozpraszają ją zupełnie.

O godz. 8 przedmieście Kijowa w naszym ręku. Operacja skończona. Już bolszewickie działo nie obrzuca miasta szrapnelami. Ostatni punkt węzłowy Browary, padnie we wtorek o świcie.

Zwycięstwo przy nas. Bóg wojny sprzyja odważnym.

W trzy godziny później Kijów spokojny wyległ na ulice oglądając imponującą rewję części armji gen. Rydza Smigłego. Nie wiedział, że wśród defilujących były także niektóre oddziały tych bohaterów, którzy rankiem sztandar Orła Białego zatknęli na brzym brzegu Dniepru.

Hieronim Wierzyński.

## Konferencja Ligi Młodzieży Polskiej.

Po raz pierwszy w Polsce, w ubiegłą sobotę, odbyła się w sali Tow. Wiosłarskiego Konferencja młodzieży urządzona przez Ligę Młodzieży Polskiej. Na konferencję przybyło około 700 osób.

Przewodnictwo objął p. Wasilewski i udzielił głosu p. Z. Cieszkowskiemu, który wygłosił referat p. t. „Stosunki między młodzieżą a jej stanowisko wobec społeczeństwa”, wskazując, iż chwila obecna wymaga, aby społeczeństwo nie tylko, że nie lekceważyło wychowania młodzieży, ale przeciwnie, poparło jej zamiary — współpracując łącznie z młodzieżą i pomagając jej tworzyć organizacje, jako czynniki w wysokim stopniu przyczyniające się do wychowania młodzieży na dzielnych obywateli kraju i pracowników społeczeństwa.

Drugim referentem był p. A. Onęchowski, który mówił na temat „Młodzież w dobie obecnej”. Referent wskazywał na konieczność kształcenia i uświadamiania młodego pokolenia w duchu narodowym, albowiem od młodzieży zależy przyszłość Polski i jej stanowisko wielkomocarstwowe. Młodzież i to nie tylko szkolną ale w szczególności młodzież robotniczą i ludową należy wychowywać na ludzi, szczerze kraj miłujących i gotowych do ofiarności i poświęceń. Chrześcijaństwo winno być tym ideałem najwyższym dla młodzieży, której partje i stronnictwa winny być obojętne. Doba obecna wskazuje na konieczność demokratyzacji społeczeństwa, a młodzież zadanie to śmiało musi wziąć na swoje barki — budując od podstaw jedność klas i stanów w narodzie.

Po referatach wywiązała się dość długa dyskusja, w której oprócz przedstawicieli młodzieży narodowej, radykalnej i socjalistycznej, wzięli udział: w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego ks. kapelan Mauersberger, prezes Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą p. mecenas J. Sli-

czewski przemawiał p. J. Czarny, który przedstawił zebrań ideologję Ligi Młodzieży Polskiej, opartej na chrześcijańskiej, solidarności i braterstwie narodów. W tym celu był p. Wacław Muter-

ski, który w zakończeniu poniżej przedstawił zadanie uświadomienia Ojczyzny przez młodzież polską sta-

nia, w której wezmą udział wszyscy bez względu na różnice: stanowe, klasowe, materialne i intelektualne. Praca twórcza dla dobra Ojczyzny zespoli duchowo wszystkich jej synów i zatrze wszelkie różnice — ślady dawnej potrójnej niewoli. Ona wcieli w życie naszą ideologję narodową, stwarzając typ światłego obywatela — żołnierza, gotowego dziś przelewać krew, a jutro orać ojczysty żagony. Wtedy Polska znów zajaśnieje jako duchowy wódz świata i powiedzie ludzkosc w nowy dzień wolności.

„Tę pracę podejmują Liga Młodzieży Polskiej, reprezentująca dziś poważny zastęp młodzieży, czującej i myślącej narodowo. Za jej dotychczasową działalność wyrażamy słowa podziękli i uznania”.

Przy końcu obrady pewna grupa młodzieży usiłowała zakłócić spokój i obniżyć poziom zebrania, jednak młodzież patriotyczna energicznie przeciw temu wystąpiła i wszelkie próby wywołania niepokoju stłumiła w zarodku.

## Tydzień Żołnierza Polskiego.

Kwesta i niebywałe atrakcje.

Olbrzymia, tygodniowa kwesta Polskiego Białego Krzyża, jak wiadomo, na rzecz żołnierza polskiego, rozpoczyna się 31 maja. Przyniesie ona wiele niespodzianek, a więc:

D. 31 maja odbędzie się lotna kwesta po lokalach publicznych. Na samochodach wyruszą członkowie Polskiego Białego Krzyża, Siostry żołnierza i Związek artystów scen polskich, dając od kawiarni do cukierni, gdzie specjalnie uproszeni mówcy wygłaszają będą okolicznościowe przemówienia, agitując na rzecz kwesty.

Ruchliwy Związek artystów w godzinach obiadowych urządza lotny kabaret.

D. 1 czerwca Kolo Polek organizuje kwestę w strojach wiejskich, na wózkach, Związek artystów zaś nocne koncerty lotne.

D. 3 czerwca — kwesta uliczna, od g. 3 po poł. wielka zabawa w Salskim ogrodzie, która przeciągnie się do rana. O północy przy blasku sztucznych ogni, na tle drzew, czarować będzie balet szeregiem oryginalnych tańców. Po całonocnej, pełnej niespodzianek, zabawie w blaskach wschodzącego słońca, operator kinematograficzny dokona zdjęć z korowodu masek i uczestników zabawy. Będzie to pierwsza zabawa maskowa nocna w Warszawie, pod gołem niebem, przyominająca karnawał nicejski.

Dzięki łaskawemu i obywatelskiemu poparciu Związku kupców polskich w d. 4 czerwca odbywać się będzie we wszystkich sklepach sprzedaż rabatowa.

D. 5 czerwca — punkt kulminacyjny — kiermasz na rynku Starego Miasta. Grono malarzy z p. Pronaszka na czele, jak na czarodziejskie skinienie przywróci rynkowi charakter epoki Stanisławowskiej. Przy straganach zasiadą typowe mieszczki, wśród tłumów ukaza się w kostiumach stylowych kwiatarki i cały Zw. art. scen polski, urozmaicając ten kiermasz.

Gdy zapłoną barwne lampjony rozpocznie się bal na rynku. Dla celów kiermaszu oddały swoje lokale: kamienica Baryczków kasa staromiejska, Miłośników historii, gdzie będą pourządzane stylowe bufety. Rodowi gospodarze ze Starego Rynku pp. Fukirowie objęli przewodnictwo nad całością, w lokalu zaś ich wioiarni Zw. art. scen polskich urządzi wieczór pieśni stylowej.

Publiczność przerosła jest o przybywanie w kostiumach, by uświetnić ostatni dzień kwesty, której jedynym i najważniejszym celem jest pomoc żołnierzom, tym budowniczym wolnej naszej Ojczyzny.

Wszelkich informacji udziela biuro Polskiego Białego Krzyża, Krakowskie Przedmieście 46, od g. 5 do 8 wieczorem.

## Wręczenie sztandarów pułkom z Łeczyckiej.

Odbyła się w Łeczycy uroczystość wręczenia sztandarów pułkom ziemi Łeczyckiej 37 pp. i 2-mu pułkowi strzelców konnych. Uroczystość zaszczepił swoją obecnością w imieniu Naczelnego Wodza, minister wojny gen. Lesniewski. Oprócz ministra wojny obecni byli: Dowódca okręgu generalnego Łódzkiego, gen. Olszewski, dowódca gen. okręgu Kieleckiego gen. Frankowski, liczne grono oficerów i delegacji pułków z frontu, oraz kompanja 37 pp. i szwadron zapasowy 2-go pułku strzelców konnych, delegacja 28 i 30 pułku strzelców Kaniowskich.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną przez biskupa polowego ks. Galla, w obecności licznego kleru. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Nowakowski z Warszawy, podkreślając bohaterskie czyny tych pułków, dokonane na froncie. Po chrzcie sztandarów wręczył je minister wojny gen. Lesniewski do wódcem 37 pułku piechoty i 2-go pułku strzelców konnych. Następnie przystąpiono do wbijania gwóźdź srebrnych i złotych w drzewce sztandarów. Pierwszy gwóźdź wbił biskup polowy ks. Gall, następnie min. wojny, poczem gen. Olszewski i inni uczestnicy uroczystości. W końcu odbyła się defilada oddziałów wojskowych, straży ogniowych z Łeczycy i okolic, szkoły miejscowej „Sokoła”, straży bezpieczeństwa oraz banderki kennej, złożonej z okolicznych włościan.

Uroczystości przyglądały się tłumy publiczności, które wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć wojska i Naczelnego Wodza, obsypując generalicję i oficerów bukami kwieciami. Przez cały czas panował nastrój bardzo serdeczny i podniosły.

## Polacy-Ewangelicy!

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie poniższą odezwę:

Praca plebiscytowa na Mazowszu Pruskiem wymaga Waszego osobistego współdziałania. Ofiary pieniężne nie wystarczają. Ludzi potrzeba. Mazowsze jest najważniejszym z naszych terenów plebiscytowych, gdyż leży najbliżej stolicy i po drodze do naszego dostępu do morza, a jednocześnie Mazowsze, ze względu na niski stopień uświadomienia narodowego, jest terenem najtrudniejszym do pozyskania.

Potrzeba osób, które tu w Warszawie gotowe by były poświęcić trochę czasu na oprowadzanie po mieście, na zapoznanie z naszymi instytucjami i naszymi zabytkami delegacji i poszczególnych jednostek, przyjeżdżających z Mazowsza.

Potrzeba osób, które same były-

by gotowe jechać na Mazowsze bądź w charakterze turystów, bądź też w charakterze rzeczników sprawy polskiej, a które byłyby przytem o tyle obznajmione z miejscowymi stosunkami, aby skutecznie działać.

Nie wątpimy, że znajdą się wśród Was chętni zarówno do przyjmowania Mazurów w Warszawie, jak i do wyjazdu na Mazury.

Jednych i drugich wzywamy do zgłaszania się do naszego sekretariatu, Czackiego 25, codziennie od godz. 5—7.

Zarząd Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików-Polaków”.

## Delegacja niedzielnego wiecu u Naczelnika Państwa.

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, Naczelnik Państwa J. Piłsudski przyjął w Belwederze delegację niedzielnego wiecu w sprawie gwałtów czeskich na Śląsku Cieszyńskim.

Przedstawił delegację Naczelnikowi Państwa poseł Czerniowski, poczem kolejno o sytuacji na terenach w Cieszyńskim mówili: członek głównego komitetu plebiscytowego prof. Niebrój, członek warszawskiego Komitetu plebiscytowego inż. Kozłowski i poseł Gdyl.

Oficjalne posłuchanie zamieniło się stopniowo w pogawędkę, przyczem Naczelnik Państwa oświadczył, że śledzi bacznie przebieg wypadków w Cieszyńskim, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, by niebezpieczną sytuację poprawić, podkreśli jednak, że rząd polski ma pewne zobowiązania, których dotrzymać musi.

Na żróbną przez kogoś luźną uwagę, że Czesi zobowiązań nie dotrzymują, Naczelnik Państwa odpowiedział, że Polska nie może kroczyć ich śladami.

W końcu Naczelnik Państwa dodał, że kresom naszym wogóle przypadło w udziale, że przez pewien czas muszą służyć słusznym prawom, bronić same. Cieszyński jest w tem przykrem położeniu, że trwa to może dłużej, niestety, narazie jesteśmy związani umową, której łamać nie możemy. Przyobieczał też poruszyć sprawę Cieszyńską na konferencji z min. spraw zagranicznych.

Nadmięć wypada, że mimo widocznego zmęczenia długą konferencją w sztabie, Naczelnik Państwa okazał duże zainteresowanie przedłożonymi postulatami oraz wiele zyczliwości względem delegatów cieszyńskich.

Opuszczaliśmy Belwedor z otuchą i wiarą, że mimo przemocy i gwałty — sprawa Cieszyńskiego w ostatecznym rezultacie załatwiona będzie pomysłnie dla Polski. Niechaj ta otucha wstąpi i w tych, którzy tam, na rubieżach Rzeczypospolitej zmuszeni są toczyć walkę o słuszną polską sprawę.

## Zwycięskie odparcie ataków bolszewickich.

### Zdobycie Zaboklicz i Obędówki. — Odparcie ataków nad Dźwiną i Berezyną.

Od sztabu generalnego. 24 maja.

Nieprzyjaciół atakował zaciekle nasze prawe skrzydło nad Dniestrem. Przy współdziałaniu sprzymierzonych ukraińskich oddziałów odparto krwawo wszystkie ataki oraz zajęto w kontrataku miejscowości zaboklicze i Obędówkę.

W rejonie Rzyszczewa został rozbrojony statek bolszewicki, usiłujący wysadzić desant na prawy brzeg Dniepru. Wzięliśmy przytem 50 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na przedpolach przyczołka mostowego Kijów w akcji

wypadkowej zajęliśmy wsie Krasifówkę i Trebuchowo.

Na odcinku Dźwiny i Berezyny nieprzyjaciół atakuje w dalszym ciągu. Równocześnie na Dnieprze bolszewicy zaatakowali nasz przyczółek w Ruczycy. Wszystkie udziały oddziałów czerwonych zostały w aktywnej obronie krwawo zlikwidowane.

Zastęp. Szefa Sztabu Generalnego  
(—) Kuliński gen.-podpor.

## Zdemaskowanie szalbierstw niemieckich na Górnym Śląsku.

KRAKOW 25.5 (tel. wł.) Korespondent H. K. C. donosi z Bytomia: „Oberschlesische Grenz Zeitung“ drukuje szereg sensacyjnych rewelacji, które na podstawie dokumentów kompromitują w wysokim stopniu rząd berliński. Rewelacje te m. inn. stwierdzają, że niemiecki minister spraw zagranicznych Müller wysłał do Katowic za fałszywym paszportem agenta tajnego Koesele, który usiłował przekupić posła Korfańskiego sumą 3 milionów marek, gdy zaś to nie udało się, Koesele usiłował Korfańskiego zgładzić, przy pomocy przekupnych agentów niemieckich. Dalej wymienione pismo stwierdza, że landrat Tarnogórski Brockausen,

wspólnie z sekretarzem swoim dr Wiessem pobierał od wymienionego Koesele, za pośrednictwem agenta Majorczyka znaczne sumy od rządu berlińskiego i oni też sfalszowali główne dokumenty o powstaniu polskim na G. Śląsku.

Sam H. Erasing, b. komisarz G. Śląska, znany socjal-demokrata w czasie swego urzędowania w lipcu i sierpniu r. z. zajmował się paskarstwem. Wspólnie z kupcem Juljusem Burgerem z Gliwic Hoersing sprzedał na pasek 2 wagony papierosów, 2 wagony cytryn i pomarańcz, po za tem puścił na pasek 40 tys. par butów przeznaczonych dla ludnej ludności

ukryte w ziemi i wyprodukowane na całym obszarze Polski.

Po tych referatach przewodniczący w dłuższym przemówieniu zreasumował pracę zjazdu i ogłosił go zamkniętym.

## ZJAZD prawników i ekonomistów.

W ostatnim dniu zjazdu w godzinach porannych pracowały połączone sekcje prawne i sekcje ekonomiczne a o godzinie 4 po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem adw. Cichowicza wiceprezydenta m. Poznania posiedzenie plenarne zjazdu.

Przewodniczący odczytał przyjęte z rzesistymi oklaskami podziękowanie Naczelnika Państwa za wyrażony mu przez zjazd hold i telegram ministra b. zaboru pruskiego p. Seydy. Następnie zdawano sprawę z prac poszczególnych sekcji i przyjętych przez nie uchwał.

Główniejsze z tych uchwał są następujące:

W sekcji prawa publicznego: zjazd ogłasza się za dwuzimbowością, wybór prezydenta Rzeczypospolitej ma być dokonywany przez Senat i Sejm; sekcja prawa cywilnego: ograniczenie spadkobrania, majątki wakujące przechodzą na rzecz państwa. Potrzeba stworzenia oddzielnych sądów handlowych z najszerzym udziałem społeczeństwa. Sekcje prawa karnego: Pożądana jest, aby t. zw. wykroczenia policyjne, karane administracyjnie, rozpatrywane były na drodze sądowej. Do nowego kodeksu karnego nie powinna wchodzić kara śmierci. Sekcje połączone: Należy powołać do życia trybunał administracyjny, złożony z prawników do rozstrzygania spraw administracyjnych, należy stworzyć urzędy rozjemcze. Należy dążyć do ujednostajnienia administracji i sądownictwa na całym obszarze państwa. Należy opracować kodeks cywilny i karny, oparty na dawnym ustawodawstwie polskim, zgodny z duchem narodu polskiego. Winno być jaknajrychlej opracowane słownictwo sądowe polskie, oparte na dawnym słownictwie. W tej sprawie wybrano komisję ad hoc Sekcja teorii ekonomii: Eprzystępnie jaknajszerszym warstwom zapoznanie się z pracami ekonomistów polskich za pomocą wydawnictwa ich dzieł; tłumaczenie tych dzieł na języki obce i wogóle popularyzowanie polskiej wiedzy ekonomicznej. Sekcja polityki ekonomicznej.

Uchwalono stworzyć wspólny związek ekonomistów i powołano komisję organizacyjną. Sekcja skarbowa: Pożądana reforma skarbowości. Zwalczanie etatyzmu. Podatki chochy zwiększone, pożyczki państwowe, zaprzestanie dalszego drukowania banknotów.

Prof. Dąbkowski wygłosił referat: „Dawne prawo polskie a zadania komisji kodyfikacyjnej, w którym radzi, aby przyszłe ustawodawstwo polskie oprzeć na dawnym prawie naszym, a nie szukać dla niego nowych i obcych pomysłów.

Red. Dziewulski mówił o przyszłości gospodarczej ziem polskich. Referent zauważywszy, że będziemy potrzebni państwu o 178 tysiącach kilometr. kw. przestrzeni i 33 mil. ludności przeszedł z kolei wszystkich państw logactwa w ziemiopłodach

## Na pomoc rodakom w Kijowie.

Na wieść o ciężkim położeniu Polaków w Kijowie umierających z głodu i wycieńczenia wyruszy w najbliższych dniach z rozporządzenia p. ministra spraw wojskowych pod flagą Polskiego Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, K. O. K., oraz innych humanitarnych instytucji polskich i amerykańskich, podleg przeznaczony do akcji ratunkowej polegającej na 1) dostarczeniu Polakom w Kijowie środków żywnościowych, medykamentów, ubrań, bielizy etc., 2) zorganizowanie w Kijowie tanich i darmowych i jadłodajni, 3) zaopiekowaniu się sierotami i ochronkami, 4) wywiezieniu z Kijowa do Polski tych licznych Polaków, którzy bądź z powodu chorób, kalectwa lub wycieńczenia nie są zdolni do zarobkowania, wreszcie tych rodzin, których ojcowie lub mężowie zostali wywiezieni jako zakładnicy przez bolszewików, pozostawiając rodziny bez opieki i środków do życia.

Polski Czerwony Krzyż organizuje w okolicach Warszawy schroniska dla tych osób, które po przybyciu z Kijowa do Kraju nie będą mieli własnego przytułku.

Instytucje lub prywatne osoby pragnące złożyć ofiary w naturze, lub pieniądzech mogą zgłosić swój współudział w tej akcji humanitarnej.

Zgłaszać się do Komisarjatu rządowego do spraw Polskiego Czerwonego Krzyża, Mazowiecka 9 (10—12 godz.).

Trudności wyjazdu robotników polskich na roboty do Ameryki.

W odpowiedzi na liczne zapytania skierowane do wydziału emigracyjnego min. pracy i opieki społecznej, min. to komunikuje, że w obecnym czasie emigracja robotników polskich na roboty do Stanów Zjednoczonych i Kanady została niemożliwiona z następujących powodów:

1) Rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady nie zezwalają na imigrację robotników, a tylko tym którzy mogą się wykazać t. zw. „Affidavit“ to jest potarjalnem stwierdzeniem, że rodzina emigranta lub krewni ręczą o gotowości utrzymania go.

2) Poważną przeszkodą emigracji jest bardzo ograniczony ruch okrętów, bo zaledwie dwa razy na miesiąc odplywa statek z Gdańska do Ameryki, mogący pomieścić około 200 pasażerów — czyli miesięcznie można przewieźć około 1000 podróżnych.

3) Koszty podróży są tak wysokie, że nie wszyscy robotnicy mogliby

opłacić swą podróż do Ameryki. (Przejazd kosztuje około 25.000 mk.) wobec powyższych danych poważna emigracja robotników do Stanów Zjednoczonych w obecnych warunkach jest niemożliwa.

## Skandaliczne pośrednictwo

W jednym z pism warszawskich zamieszczono następujące ciekawe ogłoszenie:

„Magistrat miasta Ostrowia Mazowieckiego poszukuje za odpowiedniemi wynagrodzeniem pośrednictwa osoby, mającej stosunki w sferach finansowych miasta Warszawy do wyjednania w jednym z Banków warszawskich dla Kasy Miejskiej pożyczki w sumie stu tysięcy marek. Potrzebne zezwolenie Rady Miejskiej uzyskano. Majątek miejski, dotąd sadnemi długami nie obciążony, jeszcze w październiku 1919 r. oszacowany został na 11 milionów marek. Z ofertami zgłaszać się należy do burmistrza miasta Ostrowia (podpis) burmistrz W. Arnold.“

Ogłoszenie to zadziwić musi każdego, bo przecież ktoś poszukujący pożyczki w wysokości jednej dziesiątej posiadanego majątku, daje chyba najzupełniej dostateczne gwarancje, zwłaszcza, gdy tym pożyczającym jest miasto. Uciekanie się tutaj do pośrednictwa faktorów czy „protektorów“, „mających“ stosunki w sferach finansowych, nie tylko obciąża kasę miejską Ostrowia — Mazowieckiego dodatkowymi kosztami, ale przytem i kompromituje wogóle nasze miasta, w oczach finansistów zagranicznych.

W takich stosunkach, gdy miasto nie posiadające ani grosza długu, musi uciekać się do pośrednictwa, by uzyskać w kraju pożyczkę tak drobną, w jakiej sytuacji znalazł się miasto obciążone już milionami długu, przy poszukiwaniu pożyczek zagranicą? A przecież i te obciążone milionowymi długami miasta polskie, naogół w stosunku do miast Europy Zachodniej i posiadanego majątku, są obciążone nieznacznie.

W interesie więc tej opinii kredytowej naszych miast należałoby zbadać czy zarząd miasta Ostrowia poprostu bez faktora-pachciarza nie umie znaleźć drogę do banku, czy też rzeczywiście nie mógł bezpośrednio w banku nie wskorąć. Świadczyłoby bardzo fatalnie o poziomie moralno-etycznym w naszym świecie bankowym.

W jednym i drugim wypadku ministerjum spraw wewnętrznych, odpowiedzialne za gospodarkę miast polskich powinno wyjaśnić sprawę tego kompromitującego ogłoszenia.

## Szkola francuska w Warszawie

Otwarta w Warszawie d. 1 września 1919 r. Szkoła francuska subwencjonowana przez l'Alliance Française w Paryżu w tych dniach przekonała Warszawę o potrzebie swej egzystencji.

Wyrazem tego był poranek literacki, kiedy to obecni zdolali się przekonać, że dzieł polskie uczęszczające do szkoły francuskiej zrobiły wielkie postępy w nauce języka francuskiego i naodwrot—cudzoziemcy, przeważnie Francuzi w nauce języka polskiego. Swe zdolności językowe wykazali również młodzież francuska i polska deklamując wiersze w języku angielskim.

Dochód z poranku w kwocie 2,144 mk. Tow. szkoły francuskiej oddało Czerwonemu Krzyżowi.

Szkola prowadzona wzorowo, zapewniła sobie uznanie i rozwój. Od wakacji administracja szkoły przyjmie bezpłatnie 6 uczniów lub uczenie (narodowości polskiej) z parą tych niezamocnych, którzy najłepiej z przą egzaminu wstępnego.

Program szkoły francuskiej w Warszawie odpowiada zakładom średnim francuskim, przystosowanym do warunków lokalnych.

## Zjazd Demokracji Chrześcijańskiej.

Dom Ludowy Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w pierwszym dniu Zielonych Świątek, gościł paruset delegatów ze wszystkich stron Polski, którzy przybyli na doroczny zjazd ogólnokrajowy.

Obrazy zagał prez. Gracjan Czyżewski, a przewodniczyli im ks. patron Ignacy Olszański z Wilna i red. A. Szymański z Warszawy.

Sprawozdania delegatów wykazały, że po chwilowym zastoju, wywołanym wojną, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich weszły w nowy okres rozwoju równie pomysłowy, jak przed wybuchem wojny. Szczególniej kooperatywy, powstające przy Stowarzyszeniach, rozwijają się doskonale, głównie dzięki założeniu w Warszawie własnej Centrali Stowarzyszeń Spożywczych.

W drugi dzień Zielonych Świątek rozpoczął się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników, połączony zjazd Polskiego Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Demokracji z Małopolski, Królestwa, Litwy i Rusi z Narodowo-Chrześcijańskim Stronnictwem Robotniczym z Wielkopolski, celem uchwalenia programu i przyjęcia wspólnego

Zjazd zagał świętym przemówieniem poseł Ludomir Czerniewski; przewodniczyli obradom inż. Adelman z Krakowa i poseł Ludwik Gdyk.

Referaty wygłosili — programowy, mec. W. Bitner i inż. H. Mianowski z Krakowa; organizacyjny poseł Biłgoński z Wielkopolski; konstytucyjny—poseł Piotrowski z Poznania; robotniczy—poseł ks. Z. Kaczyński; aprowizacyjny — posłowie Gdyk i Bresniński z Wielkopolski; spraw zewnętrznych—poseł Czerniewski i Józef Chaciński z Warszawy.

Bliższe szczegóły obydwóch zjazdów podamy w numerze najbliższym.

## Polska przedmurzem Europy

Według wiadomości, zaczerpniętych u Amerykanów w Warszawie, będących w ciągłym kontakcie ze swoją ojczyzną, prasa w Stanach Zjednoczonych posiada ogromnie dużo miejsca obecnym stosunkom w Polsce.

Według powyższych informacji, opinia w Ameryce domaga się udzielenia jakojako idącego kredytu Polsce, motywując to tem, że Polska zasłużyła na pomoc, stawiając mężnie czoło naporowi bolszewizmu.

Tegoż zdania jest „Transcript“ (jeden z najbardziej wpływowych i najstarszych dzienników w Starach), stwierdzając zarazem „dezercję euntentę.“

„Transcript“ jednosi z uznaniem zasługi Piłsudskiego, nazywając go leaderem kierunku narodowego w Polsce i oświadcza, że Polska jest przedmurzem Europy zachodniej, stanowiąc tamę przeciwko zalewowi komunizmu.

## Sprawa dozorców domowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

W celu wykonania umowy zbiorowej, zawartej między przedstawicielami Stowarzyszeń Właścicieli nieruchomości i przedstawicielami Zw. Zaw. Dozorców domowych w dniu 4.11—1920 r. ministerstwo pracy i opieki społecznej w myśl ustawy z d. 25.1—1920 r. (Dz. Ust. z r. 1920 Nr. 8, poz. 53) powołało pięć komisji rozjemczych dla ustalenia wynagrodzenia dozorców domowych w granicach podwyżek maksymalnych do 150 pre. od pensji pobieranej przed zatargiem.

Na konferencji, odbytej w ministerjum pracy i opieki społecznej z udziałem delegatów właścicieli nieruchomości i dozorców domowych, ustalono za wspólnym porozumieniem następujący skład Komisji Rozjemczych:

1) 2 przedstawicieli właścicieli nieruchomości, 2) 2 przedstawicieli dozorców domowych, 3) przewodniczący z ramienia ministerjum pracy i opieki społecznej. Komisje w czasie od 20.II do 24.IV r. b. załatwiły ogółem 2589 spraw. W 879 osiągnięto polubową ugodę, pozostałych zaś Komisje ustaliły pensje dozorców, przyczem przeciętna podwyżka wypadła 125 proc.

Komisje Rozjemcze starały się przedewszystkiem o doprowadzenie stron do ugody dobrowolnej, co, jak wskazuje dość pokaźna liczba spraw załatwionych polubownie, osiągnęły w wielu wypadkach.

W akcji rozjemczej zarówno właściciele nieruchomości, jak również i dozorczy domowi wykazywali dobrą wolę.

Właściciele nieruchomości, aczkolwiek w każdym niemal wypadku przyznawali, że wynagrodzenie dozorczy jest bezwzględnie za małe, to jednak, powołując się na istnienie Ustawy o ochronie lokatorów i udowodniając swoją niemożność płatniczą, prosili o możliwie niski procent podwyżki, deklarując jednocześnie, że z chwilą zmodyfikowania Ustawy o ochronie lokatorów w sensie podwyższenia poborów za komorne, chętnie się zgodzą na podwyższenie wynagrodzeń do najwyższej normy procentowej, utalonej dobrowolną umową z dnia 42—1920 r.

W tych wypadkach, gdy właściciele nieruchomości nie stosowali się do postanowień Komisji Rozjemczych, dozorczy zwracali się, zgodnie z ustawą, do sądów pokoju, celem uzyskania nakazu wykonawczego.

Przy rozpatrywaniu przez Sady pokoju podań dozorców zdarzały się pewne nieporozumienia, wynikiem na tle mylnego komentowania przez niektórych sędziów ducha ustawy z d. 23 lutego 1920 r.

Uregulowanie tej sprawy jest obecnie omawiane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z Ministerstwem Sprawiedliwości.

I dalej następują takie same wykretnie, a pełne i okiemne insynuacji zwroty pod adresem zasłużonej i wybitnej instytucji polskiej.

Z wiadomości nadchodzących z bolszewi, wiadomo, że tam trześladowano wszędzie Polską Macierz Szkolną, zupełnie jak za czasów carskich.

Można tedy zrozumieć intencje tej naganki belfra żydowskiego, który może zostać ministrem oświaty u bolszewików.

Jest to przygotowanie gruntu do przesładowania naszej Macierzy Szkolnej, na wypadek, gdyby u nas doszło do bolszewizmu, do którego wzdycha i tęskni cały nasz sjonizm razem z farbowanymi lisami udającymi sjonistów.

Oko.

## Zawiadomienie

dla Kooperatyw, związków, stowarzyszeń włościańskich, kupców polskich.

W pierwszych dniach po świętach rozpoczynamy sprzedaż świeżo nadesłanych nam transportów towarów włóknistych a mianowicie:

**Oxfordy, płócienna pościelowa i fartuchowa, batysty, muśliny, satynki sukniowe, etaminy haftowane, chustki na głowę, korty, madapolam, nansuk i t. p. i t. p.**

Ceny ściśle hurtowe, sprzedaż wyłącznie hurtem.

Delegacje Kooperatyw, związków, stowarzyszeń prosimy przed zakupem o przedstawienie upoważnienia zarządu.

# PIAST

Dom Handlowo-Przemysłowy  
Dział włóknisty.

Warszawa, Długa № 50,  
wprost Bielskiej.  
Telefony działu włóknistego: 55-23,  
55-16, 55-10.  
Adres dla depesz: Piast—Warszawa.

Wróg u bram miasta — wołano w Rzymie w chwilach groźnych. I wtedy jednoczył się cały naród w wysiłkach, ustawały walki i waśnie — a nade wszystko górowała myśl: Dobro Rzeczypospolitej niechaj będzie najwyższym prawem.

I my dzisiaj jesteśmy w tem samym położeniu. Młode nasze państwo staje do zapasów z potęgą niemiecką i zachłannością ozeską na terenach plebiscytowych. Musimy nie orężem, nie krwią synów, a zbiorowym wysiłkiem całego narodu i tam i tu w kraju walkę wygrać.

Niechaj dla nas najwyższym prawem będzie dobro Rzeczypospolitej. W imię jego niech ustana spory, a miejsce ich niech zajmie zbiorowy wysiłek, olbrzymia ofiarność na cele plebiscytu.

Chwila plebiscytu bliska — spieszymy Ofiary przyjmujemy:

1. Biuro Komitetu Zjednoczenia Górnośląskiego z Rzeczypospolitą Polską, Krakowskie - Przedmieście Nr 60. Tel. 86-46

2. Bank Związku Spółek Zarobkowych, Jasna 1, rachunek własny E. 486.

3. Polska Kasa Krajowa, rachunek własny 392.

4. Poczta Kasa Oszczędności, rachunek własny 1043.

14903

# KOSY

i sierpy prawdziwe Rettenbachowskie dla kłosek polnych, syndykatów, kooperatyw włościańskich wprost z naszych składów. Sprzedaż tylko hurtowa.

Poleca 9664

**PIAST** Warszawa, Długa № 50  
Adres dla depesz: Piast — Warszawa.

## KRONIKA.

Dziś: Filipa.  
Jutro: Bedy W.

Wschód słońca o g. 3.55, zachód o g. 7.59  
Długość dnia g. 16.09

**Notatnik.** Dziś: o g. 6 w. zebranie robotników przemysłu węglarskiego (Grzybowska 43), o g. 8 w. posiedzenie Tow. Krajoznawczego z odczytem prof. Al. Janowskiego (Karowa 31), zjazd członków i współpracowników warsz. polskiego komitetu wojskowego, o g. 8 w. odczyt kpt. M. Albińskiego w Tow. Artystycznym (Hotel Polonia).

### == NA DOBIE. ==

(fg). Naogół kniecie nasi nie kwapią się z subskrybowaniem Pożyczki Odrodzenia, choć są i tacy, bardziej uświadomieni, którzy, powolni wezwaniu rządu, składają swój "ciężko" zapracowany grosz na ołtarzu Ojczyzny. Ile jednak można było zarobić podczas wojny obecnej, niechaj posłuży za dowód powyższy autentyczny obrazek.

Do pewnej instytucji finansowej zgłosił się kmiotek i wyraził chęć nabycia pożyczki Odrodzenia, oświadczył, że ma dziesięć funtów panierków, pozostałe zaś 3 funty zostawił na drobne wydatki.

Urzędnicy oświadczyli mu, że pieniądze na funty nie przyjmują, kmiotek jednak nie chciał o niczem słyszeć, twierdząc, że ma 10 funtów i basta. Poradzono mu więc, by wziął 2-ch woźnych i ułaj się z nimi do bocznego pokoju, gdzie mu przelczą "papierki".

Okazało się, że przyniósł pożyczki trzysta kilkadziesiąt tysięcy mk. w banknotach, z których najmniejsze były pięćdziesięciomarkowe.

Jak się okazało, jest to gospodarz z pod Grodziska, właściciel kilku morgów ziemi. Komentarze zbyteczne.

### == Zakładnicy z Kijowa.

Delegowany przez Komisję do spraw zakładników Polskiego Czerw. Krzyża, do Kijowa p. Tadeusz Michalski, powrócił do Warszawy wraz z zebraniem, szczegółowym i wyczerpującym materiałem, dotyczącym wywiezionych z Kijowa przez bolszewików osób. Ogólna liczba wynosi około 70 osób. Według otrzymanych wiadomości wszyscy są już przewiezieni do Moskwy. Komisja Czerwonego Krzyża, jak wiadomo, podjęła jak najenergiczniejszą akcję, w celu zwolnienia tych redaków naszych.

### == Stan bezrobocia w Polsce.

Według statystyki, nadesłanej nam przez min. pracy na ogólną liczbę 142,086 bezrobotnych w pięciu województwach i Małopolsce otrzymała pracę w maju 16,274 bezrobotnych.

### == W sprawie monopolu spirytusowego.

Otzymujemy następujący komunikat:

W Nr 34 „Narodu” z dnia 7 maja 1920 r. pomieszczono notatkę pt. „Za kulis monopolu spirytusowego”, zawierającą bądź zmyślnie, bądź przekrecone fakty, które ministerjum skarbu o nijszem prostuje:

1) Wpłaty na rzecz Krajowej Spółki Górzelniczej wynoszą wprawdzie w ostatnich miesiącach 2 do 3 milionów marek miesięcznie, ale z tego wypada 2 miliony za spirytus płatne producentom za pośrednictwem Spółki, zaś na 1 milion składają się na kosztą oczyszczenia spirytusu (płatne rafinerom), kosztą przewozu z gorzelni do rafinerji i t. p. kosztą rozlewu do butelek, korkowania, etykietowania, sprzedaży, administracji itp.

2) Na zapasach spirytusu dnia 1 kwietnia r. b. Spółka nie mogła zrobić ani feniga, albowiem nie posiadała ona żadnych zapasów, cały zaś spirytus jest własnością Państwa.

3) Pozostałości niektórych artykułów w bardzo zreszłą nieznacznej ilości, jak odpadki laku i t. p., sprzedawane były w drodze publicznej licytacji, której protokół polegał rewizji Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

4) Monopol spirytusowy przynosi skarbowi dochody. Mianowicie: czysty dochód za czas od odejścia kupańców do 1 lipca 1919 r. wynosi przeszło 26 milionów mk, zaś za czas od 1 lipca 1919 do 1 kwietnia 1920 r. przeszło 230 mil. mk.

### == Racjonalna akcja.

Magistrat postanowił wysygnować jednorazowo mk. 1,000 o az miesięcznie po mk. 3,000 na zaprowadzenie nauki dla analfabetek oraz kursów praktycznych z zakresu robót ręcznych w szpitalu przy ul. Zakroczymskiej.

### == Nowy wynalazek w dziedzinie medycyny.

Medycy-eksperti, należący do Amerykańskiego Czerw. Krzyża w Polsce zastanawiają się obecnie nad wprowadzeniem w szpitalach u nas wynalazku dwóch u zonych francuskich, doktorów Lormona i Comandona. Nowa zdobycz naukowa przedstawia połączenie aparatu do zdjęć kinematograficznych z maszyną Roentgenaj, co umożliwi dokonywanie zdjęć ilustrujących funkcjonowanie wewnętrznych organów ciała ludzkiego.

### == Kom. targowy mięsny.

Pod przewodnictwem p. Gettera odbyło się w lokalu cechowym posiedzenie komitetu targowego mięsnego przy cechu rzeźników warszawskich. Uchwalono pozostawić poprzednio uchwalone ceny aż do odwołania. Postanowiono, aby zwrócić się do publiczności, żeby mięso kupowała jedynie w jatkach, a nie na straganach. Wszelkie sżargi i reklamacje należy kierować do cechu rzeźników Wąski Dunaj 20. Dla pamięci przyta zamy tu ceny: wieprzowina do mk. 26, schab 28, boczek 28, mielone 32, słonina 32, sadło 32, smalec 38. Wołowina: mięso z kością 28, mięso bez kości 32, poledwica 36, łój nerkowy 36, cielęcina 26, baranina do 29 mk. Wędliny: szynka do mk. 36, golonka 36, ball-ron 36, poledwica 36, bok wędzony 32, mortadella 32, kiełbasa krakowska 32, kiszka paszтетowa 32, kiełbasa zwyczajna 30, słonina 32, sadło 32, smalec 38 i kiszka zwyczajna do mk. 12.

### == Bitwa nad Marną.

Dziś zaszczytnie znany z ostatniej wojny generał armji francuskiej, Belin, wygłosi w wielkiej sali Filharmonji odczyt o bitwie nad Marną, która jak wiadomo, udaremniła zamiar Niemców zdobycia Paryża przez obejście sił francuskich podstępem pogwałceniem terytorium belgijskiego.

Nikt chyba, jak ten wódz, będący z początku wojny prawą ręką generała Joffra, a wskutek uslug wówczas oddanych mianowany następcie, po objęciu przez generała Focha naczelnego dowództwa armji sprzymierzonych, prezesem najwyższej rady wojennej w Wersalu — nie jest bardziej powołany do wyjaśnienia przebiegu owej bitwy, decydującej o dalszych losach wielkiej wojny. Spodziewamy się zatem, że publiczność nasza pośpieszy tłumnie na ten odczyt. Początek o godz. 5 min. 30 pp.

### == W sprawie podatku od biletów wejścia do kinematografów.

W sprawie tej Magistrat m. st. Warszawy nadesłał nam wyjaśnienie, że podwyższony podatek stosowany będzie jedynie do kinematografów, wyświetlających filmy zagraniczne, natomiast kinematografy demonstrujące wyłącznie filmy wyrobu krajowego, o ile nie obniżają poziomu artystycznego i etycznego, będą opłacać podatek w dotychczasowej normie 50 proc., a tem samem korzystają z przywileju, co bezsprzecznie wpłynie nie na zatamowanie, a na rozwój rodzimego przemysłu filmowego.

### == Pokaz obrabiarek i urządzeń warsztatowych.

Pokaz obrabiarek i urządzeń warsztatowych, urządzany przez Stowarzyszenie przemysłowców metalo-

## WYCINANKI.

Ras powiedziane było tak —  
Przez prawego Ojczyzny syna;  
— Wtedy będzie znak —  
— Że Polskę się ukrzepilo  
— Kiedy z każdego komina  
— Będzie się kurzyło...

A tu się tak dopowie:  
Wtedy los Polskę ocali —  
Kiedy żydowie —  
Tak będą zjad zmykali —  
Że aż się będzie kurzyło!

Mir.

## MIGAWKI ŻYDOWSKIE.

### Belfer szczuje na „Macierz”.

Żydowski belfer to nie to, co my tak nazywamy żartobliwie. Nie ma on nic wspólnego z profesurą. Jest to pomocnik „melameda”, pełniący w „chederze” obowiązki ordynarne posługacza.

Taki belfer, poduczysz się trochę hebrajskiego, został „pisarzem” żydowskim, a dla miłego grosza pracuje w organie Sokolowa, na którego wymyślał całe życie, dostarczając przez prywatę materiału prasie antysemitkiej przeciw wodzowi sjonistów warszawskich.

Obecnie chcąc się „oczyszczyć” w ich oczach szczuje na wszystko, co polskie i wreszcie wdrukował w „Hacefirze” niską napaść na Polską Macierz Szkolną.

Ordynarny żydek rzuca insynuację, że Macierz namawia uczniów do pogromów. „Ale — dodaje — ludzie uważani za zwarców tej sprawy, szeptem mówili: „Macierz Polska.” A dowód na to upatrywali w jej uchwałach usunięcia z Macierzy tyków”. Nie chcą tam — rowiadano — żeby taki, co ma jaką łączność z żydami, mógł wiedzieć, co się dzieje w łonie tego Towarzystwa.

wych odbędzie się d. 29 b. m. o g. 2 po poł. Piękna hala laboratorium obróbki metali Politechniki warszawskiej wypełnia się okazami, które codziennie napływają i udział z górą 30 wystawców jest zapewniony. Pośród nich są tak poważne fabryki metalowe jak Brevillier i Urban z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim, która pierwsza stanęła do apelu z godną uznania punktualnością, J. John w Łodzi, Fitzner i Gamper z Sosnowca, Warwasinski i Wojakowski z Radomska i szereg firm warszawskich z Rohnem Zielińskim i Ursusem na czele.

**— Tragizna śmioró inż. Załęskiego.**

W ubiegły piątek dyrektor Tow. Akcyjnego Lilpop, Rau i Loewenstein p. Bronisław Załęski, jadąc samochodem z Warszawy do Lublina, stał się ofiarą wypadku z samochodem. Poraniony p. Załęski zmarł w Kurowie, dokąd został przewieziony po wypadku. S. p. Bronisław Załęski, jeden z wybitniejszych znawców metalurgii krajowej był człowiekiem wielkiej pracy i prawości charakteru. Zmarły osieroził żonę, p. Wandę z Sędzиковskich Załęską.

**— S. p. Dyonizy Henkiel.**

Zmarł w Warszawie s. p. Dyonizy Henkiel, znany publicysta polski, którego śmierć przyczynia piśmiennictwu polskiemu dotkliwie straty. Redaktor „Biblioteki Warszawskiej”, oraz kierownik „Gazety Polskiej”, zmarły poświęcał wiele czasu analizie literatury polskiej. Publicystyka, a głównie literatura polska traci w zmarłym zdolnego pracownika i gruntownego jej badacza.

**— Uprawa warzyw.**

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych wydało druki ulotne (Nr 3, 4, 5), mające na celu szerzenie wiadomości o racjonalnej uprawie warzyw. Jeden z nich zawiera wskazówki o uprawie kapusty, druki—roślin strączkowych, trzeci — warzyw korzeniowych. Druki te są do nabycia hurtowo w Księgarni Rolniczej w Warszawie, Nowy-Swiat 35, po cenie 1 mk za sztukę, nadto zostały rozesłane do województw oraz centralnych zrzeszeń zawodowych i do wszystkich księgarni w celu umożliwienia nabywania tych druków interesowanym na całym obszarze kraju.

**— Z Zachęty.**

W ubiegłą sobotę otwarto w Towarzystwie Zachęty Sztuk pięknych specjalną wystawę prac rzeźbiarskich Stanisława Jackowskiego. Wystawa wypełniająca dwie sale wywiera imponujące wrażenie. Równocześnie zmieniła swą szatę i wystawa malarstwa.

**— Powszechny zjazd muzyków polskich w Warszawie.**

Celem zwołania powszechnego zjazdu muzyków polskich w Warszawie, zawiązał się komitet organizacyjny, do którego prezydium weszli pp. Henryk Melcer (przewodniczący), Karol Szymanowski i Ludomir Różycki (zastępca sekretarza), Roman Chojnacki (skarbnik), Cezary Jelent, Piotr Maszyński, Stanisław Niewiadomeki, Marja Rüdigerowa, Piotr Rytel, Feliks Starczewski (sekretarz) i Roman Statkowski na zastępców zaś p. Zdzisław Birnbaum i p. Lucyna Robowska. Wszelkie zgłoszenia należy kierować pod adresem Warszawskiego Tow. Muzycznego, gmach Filharmonji, ul. Sienkiewicza 8.

**— Kooperatywa „Barwa”.**

Obyło się pod przewodnictwem p. Demiszczuka zebranie walne członków kooperatywy „Barwa”. Kooperatywa się zaczyna rozwijać. Dowodem tego jest otwarcie pierwszej filii. Bilans za r. 1919 wynosi w dochodach i wydatkach 127272 mk. 53 f. Rachunek towarów: centrala 396253 mk. 40 f., filja 104,414 mk. 65 f. Czysty zysk 34,500 mk. 97 f. Z sumy tej przeznaczono na cele społeczne 1,500 mk. na trzy plebiscyty, 500 mk. na Biały Krzyż i 721 mk. na P. M. S. Z uzupełniających wyborów do zarządu i rągi weszli pp: Demiszczuk, Bielaszewski, Jasiński, Janiszewski i Broszkiewicz. Uchwalono podnieść cenę 50 rublowego udziału. Odta udział będzie wynosił 1000 do 3000 marek.

**Informacje.**

× Centralny zarząd pociągów polowych ogłasza, że wszystkie czasopisma i wydawnictwa oraz przesyłki przeznaczone dla formacji polowych i mające w adresie jako miejsce przeznaczenia nr. poczty polowej, dla śpieszniejszej przesyłki winny być nadawane tylko w poczcie polowej nr 53, znajdującej się przy ul. Przechodniej nr. 6 (I piętro).

× Nagroda dla straży. Do kasy straży ogniowej wpłynęła nagroda od firmy „Krzysztof Brun i Syn” w sumie 1,000 mk.—za dzielną akcję ratunkową oddziału straży przy pożarze wynikłym w hurtowym składzie tej firmy przy ul. Daniłowiczowskiej nr. 9.

× Na zjazd Urbanistów. Polski związek Urbanistów w Paryżu nadesłał Tow. Higienicznemu zaproszenie na zjazd Urbanistów w Londynie. (od 3—10 czerwca r. b.) z prośbą, o przesłanie niniejszego za-

proszenia odpowiednim instytucjom architektów urbanistów. Wobec krótkości czasu, pozostającego do wyjazdu, Rada zmuszona jest ograniczyć się do zawiadomieniu, że szczegółowe warunki i program mogą być przejrane w kancelarii towarzystwa higienicznego (Karowa 31) w godzinach od 10 do 2 pp. Składka członkowska na zjazd wynosi 2 funty i 2 szylingi.

× Z pollejl. Komendant policji udzielił pochwały przewodnikowi 11-go komisariatu Zygmuntowi Skotukowi oraz posterunkowym tegoż komisariatu: Józefowi Filanowskiemu, Janowi Sliwowskiemu i Józefowi Krawczyńskiemu — za wykazaną energję i bystrość umysłu przy odszukaniu i ujęciu zbiegłego aresztanta.

× Zjazd koleżeńki śledzoan. Koło siedlacz zwołuje na dzień 30 maja rb. w Siedlcach Zjazd koleżeńki b. wychowawców siedleckich szkół średnich — męskiej i żeńskiej. Osoby życzące uczestniczyć w Zjeździe proszone są o zgłoszenie piśmienne swego udziału do dnia 27 maja rb. na ręce p. N. Zadarnowskiej (ul. Mokotowska 41 m 50) i J. Frankowskiego (ul. Piękna 36 m 9) — w Warszawie, lub w Siedlcach u p. Z. Skibniewskiego, p. prokuratora Sądu Okręgowego (gmach Sądu Okręgowego).

**Wypadki.**

Zderzenie samochodów. U zbiegu Kruczej i Wilczej samochod wojskowy ciężarowy Nr 11968, należący do 4 baonu motorowego I pułku artylerji motorowej, prowadzony przez szofera sierżanta Rudolfa Wołoszczaka zderzył się z samochodem osobowym Nr 628, należącym do Amerykańskiego Czerwonemu Krzyżu, prowadzonym przez szofera Stanisława Kostela. Skutkiem zderzenia było rozbicie tylnej części samochodu osobowego i częściowe uszkodzenie ciężarowego.

Pożary. Przy ul. Grochowskiej nr. 26 wybuchł pożar w drewnianym parterowym budynku z facytkami. Ogień, znalazłszy podatny materiał, szybko przeniósł się na sąsiednią również drewnianą 1-piętrową posesję nr. 24. Po godzinnej akcji ratunkowej pożar został ugaszony przez trzy oddziały straży ogniowej. Spaliły się facytki i dach obydwu domów. Kilkunastu lokatorów ze spalonych domów czasowo ulokowało się w domu nr. 9 przy ul. Mińskiej. Właściciel sąsiedniej, uratowanej posesji nr. 28 przy ul. Grochowskiej, Izdebski za szybki przyjazd i energiczną akcję praskiego oddziału straży złożył na plebiscyt 500 marek.

— We wsi Stare Bródno pod Warszawą w jednej ze stodoł wybuchł pożar, który szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki. Na ratunek pośpieszyły straż ochotnicza z Nowego Bródna i praski oddział straży. Po czterogodzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Spaliły się 3 chałupy, 3 stodoły i 2 obory należące do gospodarzy Piotra Kowalskiego oraz braci Andrzeja i Michała Dybowskich. Straty wynoszą około pół miliona marek

**Gazeta Warszawska** wychodzi o g. 3 pp. Zgodę 5 rozpoczyna dzisiaj druk doskonałej powieści M. Szpyrkówny — **WIELKI CHAM.** daję dalszy ciąg rewelacji p. t. „Pax germanica i pośrednictwo Lednickiego”.

Jutro rozpoczyna druk **Listów z Kijewa** L. Zielińskiego.

**Teatr i muzyka.**

- T. Wielki. Dziś „Cyganeria”, jutro „Tosca”.
- T. Rozmaitości (Ogród Saski). Dziś i jutro „Papierowy kochanek”.
- T. Reduta. Dziś i jutro „Papierowy kochanek”.
- T. Polski. Dziś i jutro „Wachlarz lady Windermere”.
- T. Mały. Dziś i jutro „Głupi Jakób”.
- T. Bagatela. Dziś i jutro „Czerodziwka”.
- T. Nowości. Dziś „Księżna Czardasza”.
- T. Praski. Dziś i jutro „Bolesław Śmiały”.
- T. Powszechny. Dziś i jutro „Odsiecz Wiednia”.
- Czarny kot. Dziś i jutro „603 poniżej zera”, „Cnotliwa Hania”, „Skrzydła”.
- T. Miraż. Dziś i jutro „Zielony karnawał”.
- T. Slinks. Dziś i jutro program składany.
- Qui pro Quo. Dziś i jutro „Lady Excetrrique”, „Wiwisekaja”, „Czeresnie”, „Panna Anna, on i wanna”.

**Wachlarz Lady Windermere.**

W zeszłą sobotę odbyła się w teatrze Polskim premiera ośroaktowej sztuki Lorda Oscara Fingalla O’Faherty Wyllys Wilde’a pod tytułem „Wachlarz lady Windermere”.

Był to jeszcze jeden olśniewający popis talentu najznakomitszej z polskich współczesnych artystek dramatycznych — pani Frey Solskiej.

Oklaskom nie było miary ani końca. Po każdej odsłonie domagała się publiczność zachwycona uśmiechów bezlicznych i bezlicznych ukłoniów artystki. Jedną poza kreacją pani Solskiej, która sama jedna mocą swego nieporównanego talentu jest w stanie zapewnić sztuce powodzenie bardzo trudne, realizacja sceniczna „Wachlarza lady Windermere” zarówno pod względem wystawy jakoteż obsady ról reżyserji i gry zespołu pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Dekoracje są takie, że pan Wincenty Drabik nie podpisał ich swoim nazwiskiem. Na programach znajduje się tylko wzmianka, że pochodzą one z teatru Polskiego.

Są one możliwe i bardzo przyzwoite. Spodziewaliśmy się jednak iż będą wspaniałe. Wobec tego jesteśmy rozczarowani.

Olówek reżyserki dokonał wielkich spustoszeń w tekście utworu. Pozostała tylko sama anegdota, sama kanwa, na której autor haftował swoje czarujące djaboli. Haft ów mieniący się klejnotami dowcipu został prawie zupełnie wypruty.

Role ważne zostały obsadzone niewłaściwie.

Przed innemi tytułowa.

Pani Zofja Modrzewska, artystka skądinąd wielce utalentowana nie posiada dostatecznych kwalifikacji do roli Lady Windermere.

Pan Aleksander Węgielko włożył sporo wysiłku aby dobrze odtworzyć rolę Lorda Darlingtona. Niestety wysiłek ten był zupełnie bezowocny. W roli owej Wilde postawił sam siebie. Owóż ktokolwiek czytał Wilde’a i ktokolwiek miał sposobność oglądać na scenie pana Aleksandra Węgielkę ten z łatwością potrafił sobie wyobrazić jak bardzo jeden do drugiego nie pasuje.

Nieświatne również moglibyśmy wynieść pojęcie o angielskich arystokratkach, gdybyśmy mieli je imaginoować sobie tak, jak nam to usiłuje sugerować pani Słubicka.

Naogół zadowolenie pewne daje widzowi pan Leszczyński w roli lorda Windermere, a dalej pp. Winiarska, Bogusiński, Umińska, Szarska oraz Grabowski.

Reżyserja pana Lenarda Bończy Stępińskiego pomimo widocznych starań — w rezultatach artystycznych gorza niż zwykle.

**Refleksy teatralne.**

**Miraż.**

Wystawiona na ostatniej premierze 2 aktowa revuetka „Zielony Karnawał” nie grzeszy ani oryginalnością pomysłu ani spoiwością i zacięciem satyrycznej akcji. Gdyby nie parę aktualnych kupletów i żywa gra zespołu była by wręcz nudna.

Wśród wykonawców wyróżnić należy jako siły głosowe niepoślednie i wdzięczne interpretatorki swych ról pp. Poraj-Cieślowska i Wikarska i dwie doskonale pary charakterystyczne: bolszewików z pośród „mniejszości narodowej” (w wyk. p. Demunta i Madziarówny) i andrusów warszawskich (w wykonaniu pp. Grodnickiego i S. Nowickiej). Elegancki typ warszawianki odtworzyła p. Ordonówna.

Prawdą waz odboda teatru jest umiejętne zorganizowana i dość urozmaicona część baletowa programu: ognicie z dną technika odtąsżony fox-trott przez p. Makarowa i Luzińskiego, wdzięczny menuet p. Z. Pflanc i lekki i przyjemny w wyk. p. E. Repelskiej.

**Czarny Kot.**

Małe teatry tylko o tyle spełniają z powodzeniem swą rolę popularyzowania sztuki dramatycznej i udostępnienia jej szerokim masom publiczności wielkomiejskiej, o ile w doborze repertuaru kierują się jakimś takim kryterjum wartości scenicznej i moralno-estetycznej wystawianych utworów.

Niestety, zupełnie nie można tego powiedzieć o ostatniej premierze programu XVI w t. „Czarny Kot”. Obie jednoaktówki dramatyczne wystawione w ostatnim programie nie odpowiadają nawet minimalnym wymaganiom przeciętnie kulturalnego widza.

Farsa „603 poniżej zera” pod względem treści stoi poniżej średniego poziomu moralno-estetycznego, groteska zaś „Skrzydła” razi absolutnym brakiem sensu i nerwu scenicznego. Utwory takie nie powinny mieć miejsca w programach naszych małych teatrów nawet w okresach największej posuchy repertuarowej.

Jedyną ozą przyjemną ostatniego programu była tylko operetka „Cnotliwa Zuzanna” i to głównie dzięki udziałowi w jej wykonaniu świetnej pary operetkowej: zawsze uroczej i wdzięcznej p. J. Bielskiej i doskonałego jej partnera niestrutzonego W. Rapackiego.

F. P.

**Brylanty** kupuje **G. Bargoin**, Nowy-Swiat 45. 656

**Telegramy.**

**Czesi zatrzymują amunicję dla Polski.**

WIEDEN 25.5 (PAT). Z Pragi donoszą: Czechosłowacy zatrzymali wczoraj przechodzący przez granicę czechosłowacką transport amunicji dla Polski i przepuścili go dopiero z wyższego rozkazu. Dziś donoszą z Rożnbergu, że tamtejsi kolejarze czescy skierowali transport ten na tor boczny i nie przepuszczają go do Polski.

**Shwały górników cieszyńskich.**

CIESZYN 25.5 (PAT) Dziś odbył się w Karwinie wiec przy udziale 17.000 osób, na którym uchwalono następującą rezolucję: robotnicy trwają

ją przy zasadniczych swych żądaniach z dnia 20 i 22 maja, które zostały przedłożone wysokiej komisji alianckiej i strajk proklamowany nie tylko podtrzymują z całą stanowczością, ale oświadczają, że jeżeli w przeciągu 48 godzin, t. j. do 28 b.m. do godz. 12 w południe żandarmi czescy z Karwiny nie będą usunięci, strajk generalny górników i koksiarzy stanie się zupełny przez przyłączenie się do niego wszystkich maszynistów, palaczy i obserwatorów bez względu na to, jakie konsekwencje dla przemysłu i dla nich samych z tego wynikną. Jeżeli wysoka komisja aliancka nie może sama załatwić tej kwestii spornej, robotnicy wzywają wysoką komisję koalicyjną, aby natychmiast wezwała rząd polski i czeski, aby odpowiedzialni pełnomocnicy obu rządów kwestję sporną załatwili od razu bez plebiscytu i wojny, na którą się zanoszą, albowiem jest to jedyny sposób, który się może przyczynić do złagodzenia straszliwego napięcia politycznego i antagonizmów narodowych i może usunąć szkodliwą dla ludności działalność niepowołanych czynników.

**Zamach Czechów na pociąg.**

CIESZYN, 25.5 PAT. — Czesi usiłowali wykonać zamach na pociąg jadący z Cieszyna przez Suchą do Końcyc. Zamiar Czechów zdradził ktoś z pomiędzy Czechów. Miano zatrzymać ten pociąg w Średniej Suchej z pominięciem stacji Górnej Suchej. Wobec tego, że jeden z Czechów zdradził, że Czesi przygotowali zamach na pociąg, wszyscy Polacy przesiadli się w Olbrachcicach. Przez stację Górnej Suchej pociąg przejechał, nie zatrzymując się wcale. W Średniej Suchej oczekiwały bandy czeskie na pociąg. W chwili, gdy pociąg stanął, z dwóch stron zasypano go gradem kul, skutkiem czego 7 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko. Zaznaczyć wypada, że Czesi ogłosili poprzednio, że tym pociągiem jadą robotnicy Trzyńca, jednak w tym pociągu nie było ani jednego z robotników trzyńcekich, lecz obywatele Górnej Suchej.

**Drakońskie zarządzenia.**

CIESZYN, 25.5 (PAT). Komisja międzynarodowa na Śląsku Cieszyńskim zaprowadziła cenzurę prewencyjną dla pism. Jest to zamach na prasę polską, ponieważ na Śląsku pisma czeskie wogóle nie wychodzą. W rozporządzeniu powiedziano, iż prasę cenzuruje prokurator polski w porozumieniu z prokuratorem czeskim i jeżeli ci dwaj się nie zgodzą, rozstrzyga komisja międzynarodowa. Z powodu tego zarządzenia wydawnictwa wszystkich pism polskich na Śląsku uchwałyli wnieść protest do komisji i zarazem od dziś zawiesić wszystkie pisma.

**Walki turecko-francuskie.**

WIEDEN, 25.5. (PAT). Biuro Korrespondencyjne donosi z Paryża: „Chicago Tribune” donosi z Bajrutu, że oddziały wojsk francuskich, składające się z 6,500 żołnierzy, które chciały zająć Sintab, zostały zaatakowane przez sześciotysięczny oddział turecki. Francuzi cofnęli się do Killiz.

**Moneta międzynarodowa.**

WIEDEN, 25.5 (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Bazylek Międzynarodowy kongres stowarzyszeń pokojowych powziął postanowienie co do problemu walutowego, uznając zasadniczo wolny handel i żądając utworzenia międzynarodowej organizacji dla przywrócenia normalnych stosunków produkcji i stosunków handlowych. Głównym zadaniem tej organizacji byłoby stworzenie międzynarodowej metody płacenia na podstawie waluty złotej i emisji światowej pożyczki. Referat specjalnej komisji żąda: demokratyzacji organów ligi narodów, powołania do ligi wszystkich narodów i zupełnego zniesienia prawa wypowiedziania wojny.

**Urodzaj we Francji.**

LYON, 25.5 PAT.—Urodzaj zboża w tym roku we Francji jest świetny. Ekonomisci nie wątpią, że sama wiadomość, że Francja nie będzie kupowała zboża w Anglii, przyczyni się bardzo do niższej cen zboża na rynku światowym.

ś. t. p.

# BRONISŁAW ZALEŃSKI

Inżynier-technolog,

Członek Zarządu i Dyrektor Zarządzający

Towarzystw Akcyjnych

**Lilpop, Rau i Loewenstein i K. Rudzki i S-ka**

Dnia 21 maja 1920 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku zakończył życie.—W zmarłym tracimy dzielnego organizatora i kierownika naszych zakładów. Przemysł polski traci w zmarłym nieustrudzonego i wybitnego działacza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia **27-go** maja r. b., o godzinie **11-ej** rano, w kościele **Karola Boromeusza na Powązkach**, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok.

Zarząd Tow. Akc.

**Lilpop, Rau i Loewenstein**

Zarząd Tow. Akc.

**K. Rudzki i S-ka**

## W sprawie polskiego kąpieliska morskiego.

Otrzymujemy uwagi następujące:

Czytaliśmy ogłoszenie o organizowaniu wielomilionowego towarzystwa akcyjnego, mającego za cel nabycie gruntów i założenie w Gdyni nad zatoką Gdańską kąpieliska. Myśl w zasadzie bardzo piękna, gdyż kraj nasz ogromnie potrzebuje odpowiedniego miejsca dla odpoczynku letniego szerzej zakrojonego według wzorów społecznych, a ze wszystkich tego rodzaju letnisk, przymorskie okazują się dla zdrowia ludzkiego najbardziej korzystne. Zastanawiam się wybór tej a nie innej miejscowości. Czy też, aby jakies względy nieujawnione nie wpływają na decyzję inicjatorów, której braku w całej pełni uwidatnia się z czasem, gdy już kapitały publiczne będą w danym przedsięwzięciu pogrążone.

Rozporządzamy na Pomorzu wybrzeżem stosunkowo niewielkim; dzielę to wybrzeże pod względem wartości balneologicznych na dwie kategorie: lepsze czyli nad morzem położone i mniej wartościowe czyli nad zatoką, osłoniętą w znacznym stopniu od morza kosa półwyspu Hel.

Gdańszczanie przed laty założyli letnisko nieopodal od miasta w miejscowości Sopoty, które z czasem tylko zaczęło być odwiedzane przez napływających zdala kuracjuszków. Bliskość Sopot od Gdańska oraz małe stosunkowo interesowanie się publiczności w owe czasy prawdziwym morzem tłumaczy nam założenie kąpieliska w zatoce w obliczu miasta i komisji warsztatów portowych.

Trudno jednak osądzić, czem się kierują w XX wieku przedsiębiorcy polscy, poszukujący odpowiedniej miejscowości kąpielowej; czy zatrzymując się również na zatoce w obliczu miejsca—świadomie czy nieświadomie nie podlegają wpływowi pre-

na one czasy ważny, jakim był względ komunikacyjny przed laty kilkudziesięciu dla Gdańszczan, dziś dla nas nietylko nie istnieje, ale przeciwnie: godzina różnicy jazdy kolejną w drodze od naszej stolicy do morza nie gra roli, natomiast zwiększenie odległości naszej stacji klimatycznej od Gdańska, uważałbym raczej za wskazane. Jeżeli się rozpatrzmy we właściwościach, których wymagamy od morskiego wybrzeża, więc takie jak większy procent soli w wodzie, świeżość tejże, większa czystość powietrza, będą przemawiały za otwartym morzem; względy optyczne jak urobienie pełnego morza, zachody słońca, efekty silnej fali podczas dni bardziej wietrznych, wszystko to przemawiałoby również za prawdziwym morzem.

W zatoce, zwłaszcza części nam przypadłej, a odgródzonej od morza półwyspem jest bardzo płytko i robi ona wrażenie jeziora; tam specjalnie się trzymają opary tak zw. „duki“ dość pono częste, a przy brzegach nizinnych sprowadzające zawilgacanie mieszkań, rzecz dla uzdrowiska niepożądana; o ile brzeg w danym miejscu mamy niski, znajdziemy nieopodal głębię gliniastą lub torfiastą. Otóż w ogłoszeniu, które moją uwagę zwróciło, czytamy, że na zakupowanym obszarze mieści się tyle a tyle torfu, który ma posłużyć za tani opał. Czy inicjatorzy towarzystwa akcyjnego pomyśleli o tem, że ewentualni kuracjusze w najmniejszym stopniu będą zainteresowani obecnością torfu na miejscu ich letniska i ewentualnie jego dożywaniem, co, pomijając niepożądane względy optyczne, każe przewidywać wilgoć miejscowości, mieszkań, oraz obłoki unoszących się owadów. Jak duża jest różnica w rodzaju powietrza morskiego oraz w zatoce zwłaszcza w jej zagłębieniu, o tem się dobitnie przekonałem: powietrze nad zatoką szczególnie wieczorem daje won bagna, czego przyczyną oczywiście, przylegające torfowiska oraz trudne odświeżanie się morskiej wody wskutek zalegania na

Obserwowałem powyższe w okolicy Pucka, możliwe, iż koło Gdyni warunki przedstawiają się nieco lepiej.

Weźmy przykład z zakładania współczesnych miejscowości kąpielowych za granicą; zawsze względem otwartego morza, ba oceanu, będzie przesądzał sprawę na niekorzyść najbliższej zatoki.

Na naszym otwartym morzu, brzeg od Wielkiej Wsi na przestrzeni Chłapowo—Miroszyn, do latarni morskiej, wysoki, suchy, z bardzo ładną ławą piaszczystą nad wodą przedstawia pod względem klimatycznym pierwszorzędną miejscowość jako przyszłe duże uzdrowisko. Podług współczesnych zasad zabudowana i połączona na przestrzeni 20 km. kolejną z Puckiem miejscowość powyższa w krótkim czasie zajęłaby na Bałtyku pierwsze w swoim rodzaju miejsce, ściągając uwagę nietylko swoich lecz i obcych kuracjuszków. Za ustaleniem się nad otwartym morzem przemawia odległość od Gdańska możliwie większa, co zapewni lepszą dostawę tańszych produktów żywnościowych, znajdujących się w okolicy dopiero tu żywej i zamownej. Dla amatorów zatoki wille w Sopotach i Oliwie będą jeszcze zawsze do dyspozycji. Względem jedynemu który dziś stawia Gdynię wyżej od otwartego morza to komunikacja kolejowa, istniejąca wzdłuż zatoki tylko do Pucka; argument ten ważki na chwilę bieżącą przestaje istnieć wobec przyszłości, kiedy przeciągnięcie toru o jakies 20 km. za Puck nie będzie grało roli.

Sprawa założenia kąpieliska morskiego, aczkolwiek jest przedsięwzięciem finansowym, prywatnem, jednak ze względu na użyteczność publiczną takowa musi podlegać kontroli społeczeństwa, ewentualnie powołanych organów rządu, gdyż świadomie czy bezwiednie pokierowana w założeniu fałszywie sprawa ta może się będzie przez długi okres czasu, szukając jakiegoś nowego rozwiązania. Straci na tem społeczeń-

istniejących w naszych warunkach kąpiele morskie i klimatyczne, otrzyma zaprawdę „namiastek“ morza.“ Emigrowanie z tego powodu zagranicę na lato znajdzie w następstwie uzasadnienie; wynikiem dalszym będzie dążenie do organizowania drugiego punktu konkurencyjnego. Od nas zależy, byśmy nad Bałtykiem stworzyli miejscowość kąpielową światowego pokroju, pociągającą nietylko swoich, lecz i przybyszów z zagranicy. Półśrodki zaś dadzą w rezultacie dużą stratę drogiego czasu, kapitałów publicznych i, co bardzo ważne, utratę zaufania do rodzimej pomysłowości i przedsiębiorczości.

Rotm. Gustaw Budziński.

## Praca oświatowa na Kresach.

Praca Departamentu oświecenia publicznego zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego za czas od 1-go lutego do 30 kwietnia r. b. przedstawia się w ogólnych rysach w sposób następujący: Budżet dla okręgu Wołyńskiego ustalono na sumę 6,939,608 marek; zaś dla tworzącego się dopiero okręgu Podolskiego (powiaty Kamieniecki i Płoskiński) na sumę 3,002,988 mk.

W 11-tu powiatach Wołynia zorganizowano dotychczas szkół powszechnych 655 (389 polskich, 266 niepolskich), w których wykładało 1097 nauczycieli (645 polskich i 452 niepolskich). Utrzymanie tego szkolnictwa powszechnego kosztuje 3,196,205 mk. W rubryce szkół średnich figuruje 10 zakładów (8 wyższe szkoły początkowe, 2 gimnazjów). W rubryce szkół zawodowych dotąd bardzo nielicznych, figurują na Wołyniu: szkoły rolnicze—Sielce i Usielug w powiecie Włodzimierskim, Trościaniec pow. Lucki, Mahn (pow. Dubieński), Białokrynica, Leduchów, Suraz (szkółka leśna) w pow. Krzemienieckim szkoły rzemieślnicze—Kowel, Równe, Kanów, Ostrog. Po dole posiada szkoły zawodowo-rzemieślnicze w Kamieńcu, Czarnym Ostrowiu, Jare molincach i Iwankowcach.

W zakresie organizacji znajdują się dwa polskie seminarja nauczycielskie (w Krzemieńcu i Włodzimierzu), oraz Liceum Krzemienieckie.

W celu utworzenia warunków dla pracy naukowej w Krzemieńcu utworzona ma być w Liceum wielka biblioteka upamiętniona w odpowiednią poszwintą.

### O własny Instytut astronomiczny.

Obserwatorium astron. miecze w Krakowie komunikuje nam, że niemiecka centrala w Nauen, która na drodze radiotelegraficznej dwa razy na dobę podaje sygnały godzinowe całego świata, ostatnimi czasy funkcjonuje nieregularnie. Nietylko, że dość często centrala wcale nie wysyła zwykłych sygnałów, ale w nocy z 16 na 17 b. m. zaszła niezwykła omyłka: sygnał o godz. 2 po północy nadany został o okropie dwie minuty za wcześnie (sygnały winny być dokładne do ułamka sekundy; błąd jednoczynitowy spowodować już może rozbitcie się okrętu).

Obserwatorium krakowskie ostrzega więc władze i instytucje, korzystające z sygnalizacji nauki, przed zbyt niemiernym poleganiem na niemieckiej punktualności.

Najlepszym wyjściem z zależności od obcych w tej i podobnych sprawach byłoby założenie w kraju własnego instytutu astronomicznego, czego wymaga zresztą i godność państwa.

### Echa „dyplomatycznego szmuglu“.

W podanej przez nas przed kilku dniami sprawie wykrycia w podrogu dyplomatycznym wielkiego transportu sacharyny, przemycanej do Polski dowiadujemy się obecnie szeregu ciekawych szczegółów.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż Finkelsztajn wykrył konduktora Antoni Działosiński, który w podrogu tym (Warszawa—Ujazdów) jechał nie służbowo. Pomimo tego gdy jeden z pasażerów Działosińskiemu zwrócił uwagę na zbyt długie przebywanie kogoś w ubikacji dyuzetowej, D. bezwzględnie zajął się zbadaniem tej sprawy i stwierdziwszy przez obywatela malow, że znajdujący się wewnątrz osobnik coś majstruje u pułapu wagonu, mementalnie drzwi otworzył i złapał niezadowolonego, którym był Finkelsztajn z szrubokrętką w ręku. Prawdopodobnie F. wydobycwał lub też ukrywał pod podłogą wagonu część przemycanej sacharyny.

Gdy F. zacharował konduktora kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt tysięcy łapówek i wyszedł się, że posiada 18 współników, Działosiński zgodnie zgodził się na to i dzięki temu ujął jeszcze 7-miu. współników Finkelsztajna.

Jako charakterystyczne zaznaczyć należy, że Finkelsztajn jechał w wagonie przeznaczonym wyłącznie dla jednej z misji zagranicznych, zupełnie oddzielonym od reszty pociągu i choć miał dokument dyplomatyczny stałszywany, znajdował się w spisie jako posiadacz przewoźnik misji jako spis osób, którym służy prawo przejazdu w wagonie dyplomatycznym.

Finkelsztajn chwalił się, chcąc ten zmużyć D. do przyjęcia łapówek, że do tej konwandy należą kolejarze gdańscy.

### Z prowincji.

#### „Droga gościna“.

Jakob Keller ze wsi Kellerówka w gm. Deleok, w pow. skierniewickim otrzymał polecenie dania kwatery i utrzymania dwóm żołnierzom ekspedycji karnej na rachunek starostwa. Keller za 14 dni pobytu

żołnierzy policzył starostwu 5000 mk., przedstawiając rachunek po cenach wyższych niż rynkowe. Lichwota zmusiła starostwa do skierowania sprawy do Urzędu walki z lichwą i spekulacją, który skazał go na 5000 mk. grzywny z zamianą na trzytygodniowy areszt w razie niezapłacenia.

#### „Uczeń“ dostawca żywności.

Kazimierz Zajacki, mieszkaniec Częstochowy, agent miejskiej Delegacji żywnościowej, miał skupywać zboże dla m. Częstochowy w pow. radomskim. Zamiast jednak przesyłać zboże koleją Z. z upodobaniem wybierał drogę kolową, przekupując strażę. Urząd walki z lichwą w Częstochowie skazał Z. na 10,000 mk. grzywny z zamianą na jednoczynitowy areszt.

#### Rozstrzelanie bandytów.

W Radomsku rozstrzelano skazanych na śmierć przez sąd doraźny: Józefa Jakiela i Wojciecha Psykałę, oskarżonych o udział w licznych napadach rabunkowych.

W Chełmie rozstrzelano skazanych na śmierć przez sąd doraźny: Franciszka Roczkiwicza i Mikołaja Puszczyckiego, mieszkających wsi Antrzejów w powiecie chełmskim. Oskarżeni oni byli o to, że we wsi Puszcza—Antonin napadli na dom gospodarza Felca, gdzie w celach rabunkowych wymordowali całą rodzinę, składającą się z 7 osób, i spalili dom razem z okarami.

## Najpewniejsza lokata kapitału

jest

### Pożyczka Odrodzenia

#### Rynek pieniężny.

Uspokojenie dla papierów procentowych spokojne.  
 6 proc. Pożyczka m. Warszawy—rublowa 216.—217.  
 6 proc. Pożyczka m. Warszawy—markowa 100—100,25  
 4 1/2 proc. L. Z. Tow. Kr. Ziemi. 200,75  
 199,75—200.—  
 5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 216,50—219.  
 Ruble wyżej  
 Ruble carskie w pigułkach 257—258—258,50  
 Ruble carskie w setkach 216—217—218  
 Ruble dumskie w tysiąc. 56—54  
 Ruble dumskie po 250. fl.  
 Ruble złote 95  
 Franki francuskie 15,15—15,10  
 Funty angielskie 792,50  
 Dolary Stan. Zjedn. 192—195—193,  
 Kanadyjskie 168—161.  
 Leje rumuńskie 3,65—3,75—3,70  
 Marki niemieckie w tysiącach 493—493—  
 Marki niemieckie w setkach 487—490—

Czeki na Berlin 500—502,50—502  
 „ na Paryż 15,00—15,04—15,50  
 „ na Londyn 800—805.  
 „ Now-York 200  
 Akcje P w K Radzki i Sp. 3800—4100—  
 4200  
 Lipo. Hut i Loewenstain 450—450  
 Zyrardowski 800—800—780  
 L. J. Borkowski w parach 5800.  
 Wzrost T-wal-fabryk Unkra 6700—6500  
 Banku Handl. w Warszawie 2550—2500—  
 2700—2850.

### Ze sportu.

#### Wyścigi konne.

Wczorajszy dzień cechowała najzwyklejsza czarzyca, jakby sportsmeni warszawscy, wychyliwszy się na udział w programie niedzielny, omiedli nagie: ostatecznie w 7 gonitwach startowało koni 14. W tych warunkach totalizator nie miał zadużo pracy, chociaż publiczność zaryła się dość skwapliwie do obiekta. Rezultaty przedstawiają się jak następuje:  
 I. Nagroda 3000 mk., dystans 2500 m.  
 1) Tytus, J. Frankwalda, 2) Ambasador.  
 Wygrane o 3 długości w 3 m. 43 i pół s.  
 II. Nagroda 6000 mk., dystans 2100 m.  
 1) Kaśka, M. Bersous, 2) Berris.  
 Wygrane o pół długości w 2 m. 20 i trzy czwarte s.  
 III. Nagroda 8000 mk., dystans 1100 m.  
 1) Słob, M. Bersous, 2) Memento.  
 Wygrane o 2 długości w 2 m. 23 i trzy czwarte s.  
 IV. Nagroda 1200 mk., dystans 1300 m.  
 1) Abazówka, A. Daszczyński, 2) Risotto.  
 Wygrane o 1 długość w 1 m. 28 i pół s.  
 V. Nagroda 8000 mk., dystans 1800 m.  
 1) Telion, ks. Lubomirskich, 2) Kowel, 3) Pami.  
 Wygrane o 1 i pół długości w 1 m. 44 s.  
 VI. Nagroda 5000 mk., dystans 1900 m.  
 1) Sanja, H. Towarnickiego, 2) Iskra, 3) Westalka, 4) Pamir.  
 Wygrane o 1 długość w 1 m. 22 i pół s.

VII. Nagroda 1000 mk., dystans 1600 m.  
 1) Grom, „Stado Krasne“, 2) Salamandra.  
 Wygrane o 2 długości w 1 m. 41 i trzy czwarte s.

#### Piękne dni futbolu warszawskiego.

W ubiegłe dwa dni świętowały się w Agrykółki spotkania piłki nożnej między pierwszorzędą drużyną młodością „Wisła“, która pobita „Czerwoni“ 1:0 a warszawskimi dwoma popularnymi klubami „Wojkowcy“ w niedzielę i „Polonia“ w poniedziałek.  
 Niedzielne zawody

#### „Wisła“—„Kl. Wojskowy“ 0:0

acz wykazywały nieuczekiwana się warszawskich wojskowych nie było zbyt znaczącej wagi ze względu na brak bramki w obu zespołach. W końcowym momencie raz jeszcze szybki postęp młodego klubu wojskowych.

#### „Polonia“—„Wisła“ 3:1 (0:1)

destrucyjną ogrobną satysfakcją kilkudziesięciu klubom zapelniającym trybunę i cały plac dekora białą. Do przerwy przewagę miała „Wisła“ (0:1), po czym wynik się wyrównał 1:1 a rytm przebiegł na korzyść „Polonii“ 2:1. „Wisła“ traci ponownie nad sobą, przez co w rezultacie następuje piękne zwycięstwo „Polonii“ 3:1 przyjęte z niedającym się opisać entuzjazmem przez publiczność. Niektórzy głoszą dom wypięt na rękach z boiska.

#### Dzisiejsze pogrzeby.

**Furazki.**  
 Kleszkowski Jurek, g. 10 i pół, k. W.W. 55, Kononowicz Wł. g. 8 i pół, k. św. Barbary, Le-walt-Jeżewski Wł. g. 11, k. św. Mikołaja, Nowociński Ed. g. 9 i pół, k. św. Barbary.

## 8 klas. Szkoła Realna Z Wydziałem Agronomicznym

(w r. 1920—21 gruntownie zreformowanymi)  
**im. E. A. RONTALEKA**  
 w Warszawie, Polna 46, tel. 114-25

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 4, 5, 7, 8 czerwca o godzinie 8-ej rano.

## Szkoła Handlowa Niedzielną i Wieczorną Zgromadzenia kupców m. stoł. Warszawy, Waliców Nr. 2.

Zapisy praktykantów handlowych na rok szkolny 1920/21 przyjmować będzie Inspektor Szkoły, dnia 31 maja, 1, 2 i 4 czerwca, od godziny 4-ej po południu do 7-ej wieczorem. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 13-go czerwca o godzinie 10-ej rano. 6880

**Specjalna pracownia ZĘBÓW SZTUCZNYCH**  
 zakład przy Techniczno-Handlowym  
**LUGJANA ZŁOTNICKIEGO,**  
 Marszałkowska 68, tel. 129-17. Liczn. plomb. zęby sztuczne bez podnieb. regulacja zębów. Ceny przystępne dla niezamożnych. 6500  
**Dr. JELNICKI** choroby skórne i wenery Roentgen. Marszałkowska 118, tel. 108-61 10—11 5—7, Paule 1—2. 6551

**ZAKŁAD LECZNICZY D-ra Z. Dobrowolskiego.**  
 Choroby gardła, nosa, uszu. Przyjęcie codziennie, prócz świąt ulica Świętokrzyska Nr. 6. 7872  
**Dr. F. Rostkowski**  
 Lekarz-asystent szp. 5-go Kazanka. Chor. wener. skór. i analizy krwi na syfilis, przyjmując od godz. 4 do 5-ej Żelazna 84 m. 3. Telefon 237-21

## Nauczyciele do Szkół Powszechnych

w b. Kongresówce i na Kresy.  
**Potrzebni od zaraz.**  
 Zgłaszać się ze świadectwami (minimum z 6 kl. szkół średniej) do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie, Pl. Warecki Nr. 8. Oddział dla Pracowników Umy słoweb. Pokój Nr. 15, tel. 232-16. 4331

**POPIERAJĄCIE PRZEMYSŁ RODZIMY!** 9712  
**Polska Wytwórnia Nici**  
 NOWICKI, JAROSZYŃSKI i S-ka, Warszawa, Chmielna 67, telefon 270-30.

**Kapitałisci**  
 lub osoby mające wyrobione stasunki w świecie finansowym, mogą objąć stanowiska dyrektorów w Tow. Akcyjnym. Oferty uprasza się nadesłać: Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 115, Biuro Ogłoszeń T. PIETRZAKA sub. A. B. 4821

**„GŁOS LUBELSKI“**  
 DZIENNIK  
 redagowany przez STANISŁAWA SASORSKIEGO  
 Prenumerata wynosi miesięcznie 12 kor. Adres: Lublin Kościuski 10.

**WIECZYSWIATWO ZIMNY**  
**KREM KAZIMI**  
 METANOLIZAZA  
 JEDYNE LIZNANY PRZEZ WYBIEŻY CAŁOŚ ŚWIATA  
 WYKONANE PRZEZ  
 WYKONANE PRZEZ  
 WYKONANE PRZEZ  
 WYKONANE PRZEZ  
 WYKONANE PRZEZ

**Założyciele Jarmarku Warszawskiego Sp. Akc.**  
 pp. Stanisław Karłowski, Zygmunt Chrzanowski, Bogusław Herse, Stefan Laurysiewicz, Stefan Jabłkowski zapraszają na  
**I-e Organizacyjne Walne Zgromadzenie**  
 które odbędzie się d. 28 Maja 1920 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Potokich, Szkolna 14.  
**Porządek dzienny:**  
 1) Zogajenie posiedzenia.  
 2) Wybór przewodniczącego.  
 3) Konstytuowanie się Spółki Akcyjnej.  
 4) Pokwitowanie Założycieli i dokonanych wpłat w płaconych sum.  
 5) Upoważnienie Zarządu do podjęcia kapitału akcyjnego do 5.000.000 marek.  
 6) Wybór członków Rady Zarządu i Komisji Rewizyjnej.  
 7) Upoważnienie Zarządu do zmiany ustawy stosownie do warunków koncesji.  
 8) Upoważnienie Zarządu do zawarcia umowy z Magistratem m. Warszawy na warunkach podanych w koncesji.  
 9) Oznaczenie wynagrodzenia członkom Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.  
 10) Upoważnienie Zarządu do zawarcia umowy z Dyrektorem Zarządu. 11987

